

ISSN 2353-4001

absolwenci.awf

Pismo Stowarzyszenia Absolwentów AWF Warszawa



NR 3(51)2024

Drodzy Czytelnicy

Łada dzień rozpoczniemy piętnasty rok wspólnej z Wami podróży w towarzystwie naszego pisma. Razem ją toczyliśmy poprzez aktualne i historyczne awu-fowskie wydarzenia, poprzez wspomnienia, wśród których, obok ważkich pojawiają się także te anegdotyczne. Krążymy wokół ciekawych postaci trwale związanych z bielańskim macecznikiem. Od czasu do czasu snujemy opowieści o Waszych interesujących wędrówkach po świecie.

Nie unikamy także refleksji związanych z szerszym nurtem spraw dotyczących kultury fizycznej, na które możemy mieć jakiś wpływ – co prawda owo przeświadczenie obnaża naszą naiwność (chciałoby się dodać „młodzieńczą”, ale komputer zaznacza tu błąd na czerwono), ale nie zamierzamy „odpuszczać” dyskusji w zakresie problematyki, w której bynajmniej nie czujemy się ignorantami.

Miło słyszeć głosy, utwierdzające nasze przekonanie o potrzebie istnienia *absolwentów.awf*, jako Waszego forum, z uwagą też przyjmujemy wszelkie docierające do nas opinie i podpowiedzi. Przyszłość pisma zależy jednak od Was. Pragnęlibyśmy widzieć mailową skrzynkę wypełnioną materiałami, które moglibyśmy zamieścić na łamach tego wydawnictwa. Gorąco zapraszamy do udziału w pracach redakcji.

Dzisiejszy numer pisma (już nie *kwartalnika* – zmianę jego formy już wcześniej anonsowaliśmy) zawiera, jak zwykle, bieżące informacje na temat działalności Stowarzyszenia, w tym pierwsze komunikaty o Zjeździe

Absolwentów, planowanym z okazji 95-lecia uczelni na wrzesień nadchodzącego roku. Uważne ich prześledzenie pozwoli Wam uniknąć kłopotów w trakcie planowania i realizacji udziału w tym wydarzeniu. Na dalszych stronach znajdziecie wystąpienie rektora uczelni, wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego, którą zapoczątkowano także jej rocznicowe obchody.

Mijający rok igrzysk olimpijskich wzbudził liczne dyskusje o stanie polskiego sportu, a także refleksje odnoszące się do pozasportowych emocji. Trudno byłoby pozostawiać poza ich nurtem, czemu dajemy wyraz na naszych łamach – zaś pewnego rodzaju rozszerzeniem owych refleksji jest prezentacja książki „Trenerzy” oraz relacja z międzyuczelnianej konferencji „Sport kobiet w 100-lecie polskiego debiutu olimpijskiego”. Oczywiście zaglądamy także do klubu Relax Kultura, z satysfakcją doceniając jego coraz bogatszą ofertę wydarzeń. No, a na kolejnych stronach tradycyjnie zapraszamy Was do wędrówki po ciekawych regionach Polski.

Niestety, na koniec z ogromną przykrością przekazujemy, że nie tak dawno odeszły na zawsze wielkie postaci sportu i wybitni trenerzy: Janusz Tracewski i Roman Wszola, uszczuplając grono naszych Przyjaciół, których gościliśmy na łamach kwartalnika, z którymi często spotykaliśmy się na uczelni i poza nią. Po prostu byli z nami. Nie sposób jednakże też nie zauważyć, że ich brak oznacza symboliczną wyrwę powstałą w panoramie polskiego sportu. **/rw/**

1,5%

Wszystkim absolwentom, którzy zdecydowali o przekazaniu podatku 1,5% na rzecz Stowarzyszenia za rok 2023 składamy wyrazy podziękowania. Informujemy też, że z tego tytułu wpłynęła na nasze konto kwota 20178,30 zł, pozwoliło to nam spokojnie zakończyć remont wewnątrz klubu, a także zebrać potrzebne środki na remont tarasu, który planujemy na wiosnę 2025 roku.

Prenumerata naszego pisma na rok 2025 wynosi 50 zł.

Zainteresowanych prosimy o wpłaty na konto:

66 1090 1014 0000 0000 0303 5233

Powróćmy na wędrówne szlaki

Przygotowujemy na najbliższy Zjazd we wrześniu 2025 wydawnictwo zawierające wspomnienia z obozów i wędrówek kajakowych pieszych, rowerowych, żeglarskich, narciarskich, które zaliczyć musiał każdy student naszej uczelni. Wypełniamy tym karty z historii naszych studiów. To były wydarzenia, o których opowiadacie w gronie rodzinnym lub na spotkaniach rocznikowych. Teraz chcemy wydać o tym książkę. Przyślijcie nam swoje wspomnienia wraz ze zdjęciami. Najciekawsze opublikujemy.

Pismo Stowarzyszenia Absolwentów AWF Warszawa organizacja pożytku publicznego www.absolwenci-awf-warszawa.pl

01-968 Warszawa, ul. Marymoncka 34; tel.: 607 820 200 (przez Klub Relax Kultura); e-mail: absolwent@awf.edu.pl;

Redaguje zespół: Zbigniew Sikora, Ryszard Wysoczański, współpraca: Jadwiga Kłodecka-Różalska,

Numer zamknięto 07.12.2024 **Wydanie 3(51)2024**

Zdjęcie na okładce: Aleksandra Mirosław – złota medalistka Igrzysk 2024, fot. Szymon Sikora

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za opinie wyrażane w listach kierowanych na jej adres.

W mijającym roku koncentrowaliśmy nasze wysiłki ukierunkowane na dalszy rozwój klubu Relax Qultura, uznając to miejsce jako ważne dla środowiska uczelni, nie tylko dla nas absolwentów. Klub, stanowiąc istotny czynnik naszej tożsamości i integracji środowiska, pełni także dla niego niebagatelną funkcję kulturotwórczą. Najważniejsze wydarzenia organizowane w RQ (odsyłamy na str. 22-23) prezentujemy w kolejnych numerach naszego periodyku.

W tym roku przeprowadziliśmy generalny remont pomieszczeń klubu, dzięki czemu – po 5 latach użytkowania – jego wnętrza zyskały nowy wygląd. Środki na tę inwestycję zostały zebrane dzięki Waszemu, niezawodnemu wsparciu. Do zakończenia pozostało tylko wykończenie tarasu, ale zebraliśmy już niezbędną kwotę na ten cel. Tę inwestycję planujemy na wiosnę, a mamy nadzieję zakończyć ją przed Zjazdem Absolwentów.

Po raz kolejny pragniemy podkreślić niezwykle życzliwy dla naszej działalności stosunek władz uczelni, cieszymy się także z coraz ściślejszej współpracy z jej służbami administracyjnymi. Dobre wyniki daje kooperacja z Uniwersytetem III Wieku AWF, którego uczestniczki są stałymi bywalcami wydarzeń w klubie.

Zbigniew Sikora



*Szczęśliwych świąt
Bożego Narodzenia,
kojących,*

przeżytych w zgodzie ze światem



*i z sobą samym,
pełnych życia, spokoju,
radości i nadziei,*

która nigdy nie gaśnie,

niepowtarzalnego sylwestra

i dobrego, szczęśliwego 2025 roku.

*Redakcja i Zarząd
Stowarzyszenia Absolwentów AWF*



Zuchora na Święta

*idzie grudzień polem lasem
rok na plecach niesie
marzy mu się maj zielony
złota polska jesień*

*a tu trzyma mroźna zima
zamieć w oczy sypie
patrzy gdzie by się zatrzymać
w progu czeka styczeń*

*otworzymy nasze serca
w wigilijny wieczór
by się nie czuł samotnie
Bóg w drugim człowieku*

Krzysztof Jan Zuchora

Warszawa 10 grudnia 2024

Zjazd Absolwentów AWF z okazji 95-lecia uczelni

W dniach 5–7 września 2025 organizujemy na terenie AWF tradycyjny Zjazd Absolwentów, który zamyka obchody 95-lecia uczelni i będzie najważniejszym wydarzeniem w roku. Przygotowujemy go wspólnie z kierownictwem AWF. Patronat Honorowy nad Zjazdem Absolwentów przyjął JM Rektor AWF Prof. dr hab. Bartosz Molik.

Proponujemy tradycyjną formę organizacji tego wydarzenia, sprawdzoną w latach poprzednich: ognisko, defilada na stadionie, piknik i bal. Program wzbogacimy o nowe elementy. **Szczegóły podamy w Komunikacie Organizacyjnym**, który zamieścimy na stronie internetowej i w mediach. Rezerwujemy miejsca w hotelach studenckich na terenie uczelni, ale z uwagi na spodziewane większe zainteresowanie, może ich nie wystarczyć dla wszystkich, dlatego postaramy się wskazać alternatywne miejsca hotelowe w pobliżu AWF.

Zgłoszenia prosimy przesłać na **FORMULARZU ZGŁOSZENIOWYM** dostępnym na stronie www.absolwenci-awf-warszawa.pl lub listownie. Można je też wypełnić bezpośrednio i złożyć w Klubie Relax Kultura.

Program

- ▼ Piątek 5 września akredytacja (hala nr 4): spotkanie Absolwentów mieszkających za granicą – w klubie RQ, ognisko tym razem na treningowym poligonie lekkoatletycznym
- ▼ Sobota 6 września – akredytacja cd., zbiórka roczników na stadionie głównym i tradycyjna defilada, piknik/spotkania rocznikowe na treningowym poligonie lekkoatletycznym, bal w hali im. Janusza Kusocińskiego
- ▼ Niedziela 7 września zakończenie Zjazdu pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego na głównym dziedzińcu

Koszty

- Płatne do 15 sierpnia 2025 – piknik 150 zł, bal 250 zł (pakiet 400 zł)
- Płatne od 16 sierpnia do 4 września – piknik 250 zł, bal 350 zł (pakiet 600 zł)
- Płatność 5-7.09 piknik 300 zł, bal 500 zł (pakiet 800 zł)
Apelujemy o wcześniejsze zgłoszenia. Zostawienie ich na ostatnią chwilę może spowodować, że zabraknie miejsca na balu (mamy ograniczoną pojemność hali, która nie pomieści więcej niż 550 osób).

Uwaga! W przypadku rezygnacji z udziału w Zjeździe zwrot kosztów jest możliwy, ale tylko do 20 sierpnia.

Rezerwacja hoteli na czas Zjazdu we własnym zakresie uczestników.



Formularz zgłoszeniowy (listowny)

Potwierdzam udział w Zjeździe Absolwentów AWF w dniach 5-7.09.2025 r.

Imię i nazwisko oraz nazwisko panięskie

Rok ukończenia studiów.....

Adres zamieszkania

Telefon e-mail

Deklaruję udział w Pikniku , balu , w obu tych wydarzeniach (proszę zaznaczyć krzyżykiem)

OŚWIADCZENIE

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych (imię i nazwisko, adres zamieszkania, adres e-mail, nr telefonu) przez Stowarzyszenie Absolwentów AWF w Warszawie z siedzibą w Warszawie, przy ul. Marymonckiej 34, KRS nr 0000194157 (Stowarzyszenie), w zakresie niezbędnym dla organizacji i realizacji zjazdu absolwentów AWF w Warszawie oraz wynikającym z moich działań w przyszłości a związanych z organizacją zjazdów, spotkań i innych wydarzeń wynikających ze statutowej działalności Stowarzyszenia. Oświadczam, że zapoznałem się z informacją o ochronie moich danych osobowych.

.....
Data i czytelny podpis

Wkrótce na naszej stronie internetowej www.absolwenci-awf-warszawa.pl ukaże się Komunikat Organizacyjny nr 1 Zjazdu.

AWF w roku swego jubileuszu

Wystąpienie JM Rektora prof. dra hab. Bartosza Molika na Inauguracji Roku Akademickiego 2024/25

Rozpoczynamy dzisiaj jubileuszowy rok istnienia naszej uczelni, powołanej 95 lat temu jako Centralny Instytut Wychowania Fizycznego. Uczelni, która dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego przemianowana została w 1935 roku na Centralny Instytut Wychowania Fizycznego imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, a w roku 1938 otrzymała miano obowiązujące dzisiaj: Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego. Od 1929 roku zachwyca nie tylko pięknem architektury i niepowtarzalną atmosferą, ale także imponuje zaangażowaniem jej społeczności w rozwój Alma Mater. To dzięki Waszej aktywności uczelnia kontynuuje misję promocji zdrowego stylu życia, rozwoju sportowego, a także wysokiej jakości edukację.

W minionych czterech latach kadencji, kluczowymi hasłami moich wystąpień były: „ruch”, „odpowiedzialność”, „sprawność działania”, a także „aktywny dzisiaj dla zdrowia w przyszłości”. Tym razem skupię się na trzech: **DETERMINACJA, ODWAGA, INTERWENCJA.**

Z **ODWAGĄ i DETERMINACJĄ** rozpoczynamy jubileuszowy rok akademicki, a zarazem nową kadencję 2024-2028. Wyznaczyliśmy 10 zasadniczych i ambitnych wyzwań, zgodnych z przyjętą wcześniej strategią rozwoju Uczelni zakreślonej do roku 2030.

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego przez kolejne lata zwiększa zakres swojej działalności edukacyjnej i naukowej wychodząc poza sport i wychowanie fizyczne, w coraz większym stopniu koncentrując się na zdrowiu i kondycji fizycznej społeczeństwa. Kształcimy ponad 4 tysiące studentów na 9 kierunkach studiów: wychowanie fizyczne, sport (w tym e-sport), fizjoterapia, terapia zajęciowa, pielęgniarstwo, turystyka i rekreacja, kosmetologia, trener personalny, wychowanie fizyczne w służbach mundurowych. Oba kampusy, ten w Warszawie i ten w Białej Podlaskiej, stanowią coraz bardziej współpracujące z sobą części. Uczelnia ma prestiż wśród pracodawców i kandydatów na studia. W bieżącym roku do rekrutacji przystąpiło ponad 4400 kandydatów (o 200 więcej, niż rok temu), spośród których przyjęto na studia 1730 osób.

W naszej uczelni niezmiennie ważny jest sport. Wspieramy studiujących sportowców oferując im jak najlepsze warunki studiowania, zwiększyliśmy liczbę studentów uczestniczących w programie „Narodowa Reprezentacja Akademicka”, uruchomiliśmy program „Kariera Dwutorowa”. Kolejny raz tworzymy na kierunkach Sport oraz Wychowanie Fizyczne „grupy sportowe” dla słuchaczy pierwszego roku. Ścisłe współpracujemy ze związkami sportowymi i naszymi klubami AZS-AWF. Cieszy, iż AZS-AWF kolejny rok z rządu został liderem w klasyfikacji sportu dzieci i młodzieży.



JM Rektor AWF Prof. dr hab. Bartosz Molik (fot. Marcin Selerski)

Na paryskich Igrzyskach Olimpijskich oraz Paraolimpijskich Polskę reprezentowało siedmioro olimpijczyków i dziewięcioro paraolimpijczyków – studentów, absolwentów, reprezentantów AZS-AWF Warszawa, AZS-AWF Biała Podlaska oraz IKS AWF Warszawa. Radujemy się ze złotego medalu IO we wspinaczce sportowej Aleksandry Mirosław, brązowego medalu IO Dominika Czai w wioślarstwie, a także sukcesów paraolimpijskich w postaci dwóch złotych medali Kamila Otowskiego w pływaniu, srebrnego medalu Kingi Drózdź w szermierce na wózkach oraz brązowego medalu Doroty Bucław w tenisie stołowym.

Działalność naukowa od lat podporządkowana jest procesowi parametryzacji i ewaluacji uczelni. Posiadając kategorię naukową „A”, realizujemy działania związane z jej utrzymaniem. Bywają one dla wielu członków społeczności akademickiej dość trudne i dyskusyjne. Zamiast koncentrować się na wielośrodkowej pracy badawczej, łączeniu teorii z praktyką, koncentracji na osiągnięciach wpływających na społeczeństwo i rozwój kraju, jesteśmy ukierunkowani na rywalizację międzyuczelnianą i poszukiwanie nierzadko sztucznych rozwiązań. Tzw. „punktoza” powoduje skupianie się na ocenie naukowej poprzez pryzmat publikacji w najwyższych punktowanych czasopiśmie, bez analizy jakości prac i ich wpływu na praktykę. Nie skutkuje to prawidłowym rozwojem nauki. **ODWAŻNIE** wyrażamy swój sprzeciw wobec stosowanych w tym zakresie metod.



Symboliczne zakończenie studiów (fot. Marcin Selerski)

Koncentrujemy się na wspieraniu rozwoju naukowego pracowników. W minionym roku akademickim czworo z nich uzyskało tytuł profesora. To najlepszy wynik od lat, potwierdzający dynamiczny rozwój naszej młodej kadry akademickiej.

W ostatnich latach przeprowadzono kompleksową weryfikację współpracy Uczelni z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Efektem było istotne zwiększenie naszych przychodów z działalności komercyjnej w zakresie usług badawczych. W celu dalszej poprawy tej efektywności powołano w tym roku Centrum Transferu Technologii i Wiedzy, Zespół Laboratoriów Innowacji i Badań, a także Komisję Bioetyczną.

Wielkim wyzwaniem społecznym, w tym dla naszej uczelni, jest przeciwdziałanie pogarszającej się od lat 90. XX wieku kondycji fizycznej dzieci i młodzieży. Istotny jej spadek, głównie wydolności krążeniowo-oddechowej, a także brak podstawowych umiejętności ruchowych u ponad 90 procent uczniów wymaga

podejmowania **ODWAŻNYCH** kroków. Problem ten dostrzega Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, na zlecenie którego realizujemy program „WF z AWF – aktywny dzisiaj dla zdrowia w przyszłości”, obejmujący m.in. monitoring kondycji fizycznej oraz fundamentalnych umiejętności ruchowych, a także wdrażanie koncepcji tzw. „alfabetu ruchowego”. Koncentrujemy się obecnie na konkretnych rozwiązaniach i rekomendacjach. Proponujemy zmiany systemowe, kompleksowe, adresowane do różnych resortów. Program „WF z AWF” podlega ciągłym modyfikacjom dzięki pracy sześciu, a od przyszłego roku siedmiu zespołów badawczych. Kolejny rok, poza dotychczasowymi działaniami, ukierunkowany będzie na identyfikowanie psychospołecznych barier uczestnictwa dzieci i młodzieży w sporcie i rekreacji ruchowej, diagnozowanie kondycji fizycznej i zdrowia dzieci w wieku przedszkolnym, system certyfikacji szkół. Celem będzie interwencja i przedstawienie naukowych dowodów na skuteczność proponowanych działań. Liczymy, że rekomendacje przygotowane wspólnie z MNiSzW będą służyć także resortom zdrowia, rodziny, edukacji i sportu.

Jesteśmy gotowi do realizacji wyzwań mieszczących się w haśle „nauka dla sportu”. Deklarujemy tu naszą **DETERMINACJĘ** do działania i współdziałania. Wszelkie dane, wskazujące na to, że stajemy się coraz mniej zdrowym społeczeństwem, a także wyniki w sporcie wyczynowym, wskazują na konieczność podejmowania **ODWAŻNYCH** decyzji.

Uczelnia od lat współpracuje z władzami Warszawy. Zakończony sukcesem projekt „Aktywność młodego warszawiaka”, adresowany do uczniów klas trzecich, pozwolił m.in. na realizację kolejnego programu pod nazwą „Wsparcie nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej w realizacji wychowania fizycznego”. Wspólnie z władzami Bielania, Żoliborza i Białołęki uruchomiliśmy projekt poprawiający jakość zajęć wf w tamtejszych klasach II i III.

Po raz kolejny wysoce krytycznie oceniamy, wprowadzoną przed kilku laty, deregulację zawodu trenera i instruktora sportu. Z dziećmi i młodzieżą powinni pracować specjaliści z przygotowaniem pedagogicznym, a nie absolwenci po wątpliwej jakości kursach.

Jako sygnatariusze Deklaracji Społecznej Odpowiedzialności Uczelni włączamy się z **DETERMINACJĄ** w wiele działań o charakterze społecznym. Wdrażamy, między innymi, program tzw. asystentów dla osób ze specjalnymi potrzebami, realizowaliśmy projekt „Nowy wymiar sportu akademickiego”. „Fundacja AWF Warszawa” była wykonawcą projektu „Mój Kampus – Moja Planeta”. Uczelnia włączyła się także w pomoc powodzianom.

Obok jubileuszu uczelni, świętujemy również w tym roku 40-lecie Wydziału Rehabilitacji, najstarszego

w Europie wydziału wyższej uczelni kształcącego fizjoterapeutów. Dzięki **DETERMINACJI** i zaangażowaniu jego pracowników prowadzimy szkolenia specjalizacyjne z zakresu fizjoterapii, będąc w tym zakresie zdecydowanie największą jednostką w kraju. A wyrazem międzynarodowego uznania jest przyznanie nam roli gospodarza Kongresu Europejskich Szkół Fizjoterapii (ENPHE) we wrześniu tego roku.

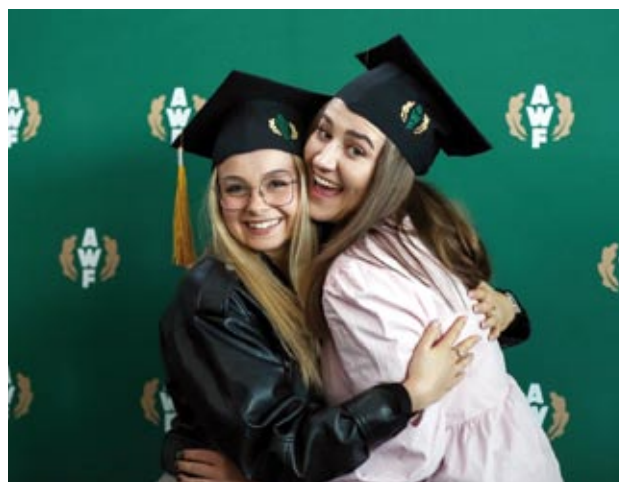
Rezultatem przemyślanej od lat i efektywnej strategii, prowadzonej także przez poprzednie władze uczelni, jest realizacja ważnych inwestycji. W ostatnim roku kontynuowaliśmy proces modernizacji ośrodka dydaktycznego w Pięknej Górze, zakończyliśmy remont tzw. Studenckiego Domu Rotacyjnego oraz instalacji zewnętrznych i sieci elektroenergetycznej uczelni. Rozpoczynamy remont sieci wodno-kanalizacyjnej, jesteśmy w trakcie budowy obiektu administracyjno-konferencyjnego, którego termin zakończenia wyznaczono na wrzesień 2025 roku. Największym wyzwaniem w tym zakresie jest dokończenie projektu Edgara Norwetha, aprobowanego przez Marszałka Józefa Piłsudskiego, w postaci budowy dolnego kampusu. Przygotowano nowoczesną koncepcję, umiejscawiając w niej m.in. pływalnię, halę sportową z lodowiskiem, centrum badawczo-rozwojowe. Obiekty te mają służyć nie tylko społeczności akademickiej, sportowcom, ale także mieszkańcom Bielani i Warszawy. Gorąco dziękuję władzom Dzielnicy Bielany, z którymi wspólnie uruchamiamy kampanię pod nazwą „Pływalnia dla AWF”. Jesteśmy **ZDETERMINOWANI** do realizacji tej wizji na 100-lecie utworzenia Uczelni.

Od kilku lat podkreślamy, że nasze motto to: „Różne pokolenia, ta sama pasja”. Po raz kolejny na Inauguracji Roku Akademickiego są z nami absolwenci, którzy rozpoczęli studia 50 lat temu, ale dzisiaj gościmy też grono absolwentów rozpoczynających studia 60 lat temu. Cieszymy się z Waszej obecności – Wasz udział w tej uroczystości, to symboliczne potwierdzenie powyższego hasła. To także dowód, że AWF – wczoraj i dziś – stanowi jedną wielką rodzinę, połączoną wspólną pasją. Czas pokazał, że Uczelnia dobrze ukształtowała Waszą przyszłość i karierę. Jesteście prawdziwym przykładem celności kolejnego naszego motto: „TRZY LITERY, JEDNO SERCE – AWF”.

Teraz zwracam się do najmłodszych żaków: – Drody studenci I roku, świętujecie dziś początek Waszej ekscytującej nowej drogi życiowej. Jestem przekonany, że dokonaliście właściwego wyboru uczelni i kierunku studiów. Gratuluję Wam tej decyzji!

Za chwilę staniecie się członkami akademickiej rodziny w Uczelni imienia wielkiego patrioty – Marszałka Józefa Piłsudskiego, twórcy niepodległej Rzeczypospolitej. To zobowiązuje do dążenia do doskonałości.

Szanujcie 95 –letnie osiągnięcia Uczelni, wzbogacajcie historię AWF. My, nauczyciele, a także wszyscy pracownicy Uczelni, służymy Wam pomocą w dążeniu do osiągnięcia Waszych celów na drodze do osobistego rozwoju. Życie akademickie, to nie tylko uczenie się do zaliczeń i egzaminów. W trakcie studiów będziecie nie tylko zdobywać wiedzę, nabywać nowe umiejętności i kształtować kompetencje społeczne. Liczę, że będziecie mieli także czas na inne aktywności, które oferuje prężnie działająca Uczelniana Rada Samorządu Studenckiego, organizacja Juvenis, klub AZS-AWF, zespoły tańca i inne organizacje działające na uczelni. Liczę, że wiele wniesiecie do rodziny AWF i spotkacie się w progach Akademii za 50 lat, jako jej przyjaciele. Przed wami wspaniały okres studiów. Wykorzystajcie ten czas jak najlepiej. Stosujcie podejście „chcę się uczyć”, a nie „muszę się



Nowe absolwentki AWF (fot. Marcin Selerski)

uczyć”. Otwarcie się na możliwości, jakie daje uczelnia, to klucz do sukcesu na drodze studenckiej i późniejszej drodze zawodowej. Gorąco was namawiam: – bądźcie aktywni, bądźcie widoczni, innowacyjni, niestandardowi. Z **DETERMINACJĄ I ODWAGĄ** dążcie do realizacji marzeń. Życzę Wam abyście byli jeszcze lepsi, niż wasi poprzednicy.

Rozpoczynający się rok akademicki, to czas kolejnych wyzwań, do których podchodzimy ze spokojem i większym doświadczeniem, z optymizmem patrząc w przyszłość. Wszystkim zgromadzonym życzę, by Rok Akademicki 2024/2025 był owocny, radosny i obfitował jedynie w pozytywne wydarzenia.

Tradycyjnie kończę sentencją:

RÓŻNE POKOLENIA, TA SAMA PASJA – AWF WARSZAWA!

/opr. red.: pełny tekst Wystąpienia jest dostępny na stronie www.awf.warszawa/

17 września odbyła się uroczystość rozdania dyplomów ukończenia studiów. To dobry gest ze strony uczelni pożegnania się z osobami, które przez cztery lata związane były z tym miejscem – symboliczne podsumowanie okresu studiów.

24 września uczelnia rozpoczęła jubileuszowy rok akademicki z akademickim ceremoniałem. Wzięli w nim udział rektorzy i delegaci szkół wyższych, władz państwowych i samorządowych a także absolwenci Roczника 1974-1978, świętujący swój jubileusz 50-lecia rozpoczęcia studiów. W ich imieniu przesłanie do nowo wstępujących na studia wygłosili Wiesława Maj i Marek Kruszewski. Wręczono odznaczenia pracownikom uczelni, a także medale Zygmunta Gilewicza absolwentom, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w nauce.



Członkowie Honorowi Stowarzyszenia Edward Skorek i Zbigniew Skrudlik w towarzystwie JM Rektora Bartosza Molika i Prezesa Stowarzyszenia Zbigniewa Sikory (fot. Marcin Selerski)

Studenci pierwszego roku złożyli tradycyjne ślubowanie. Wykład inauguracyjny „Jak przedefiniować rzeczywistość przez ruch: fenomen szkolnej aktywności fizycznej” wygłosiła dr Zuzanna Mazur.

W bieżącym roku Senat Uczelni ustanowił Odnowienie Doktoratu przyznawane wybitnym absolwentom AWF, którzy obronili rozprawę doktorską przynajmniej 50 lat temu. Pierwsza taka uroczystość miała miejsce 8 listopada z udziałem prof. dra hab. Henryka Sozańskiego, który przeszedł wszystkie etapy rozwoju akademickiego w tej uczelni, od stanowiska asystenta do tytułu profesora.

11 listopada miało miejsce tradycyjne spotkanie z okazji Święta Niepodległości. Przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego złożono kwiaty, wygłoszono przemówienia. W uroczystości, oprócz społeczności akademickiej, wzięła udział delegacja kombatantów. Zwrócił naszą uwagę sympatyczny udział przedszkolaków, którzy także złożyli wieniec pod pomnikiem Marszałka.

29 listopada uczelnia obchodziła wyjątkowe, bo jubileuszowe święto swego 95-lecia. Podczas tego

wydarzenia wręczano medale prof. Tadeusza Ulatowskiego za najlepsze prace magisterskie, dyplomy doktora habilitowanego, a Jakub Adamczyk i Hubert Makaruk otrzymali tytuły profesorskie. Wypromowano kolejnych doktorów nauk o kulturze fizycznej. W trakcie uroczystości wręczono tytuły Honorowych Członków Stowarzyszenia Absolwentów AWF, którymi zostali Edward Skorek i Zbigniew Skrudlik. Z tej okazji przemówienie wygłosił prezes Stowarzyszenia Zbigniew Sikora.

Obchody Święta Uczelni uświetniło spotkanie ze sportowcami i trenerami klubu AZS-AWF Warszawa.

Wieczorem odbyła się uroczysta Gala, którą otworzył rektor prof. Bartosz Molik w towarzystwie absolwenta-seniora Jerzego Talagi, urodzonego w roku powstania uczelni. Oprócz jubileuszu 95-lecia AWF, świętowano



Otwarcie Gali przez JM Rektora AWF Prof. dr. hab. Bartosza Molika, Jerzego Talagę i Prorektor dr hab. prof. AWF Jolantę Zyśko (fot. Marcin Selerski)

także 40-lecie Wydziału Rehabilitacji. Podczas Gali wyróżniono wybitne osoby ze społeczności akademickiej. Szczególnym momentem było wręczenie nagród Uczelnianej Rady Samorządu Studentów. Zwycięzcami w poszczególnych kategoriach zostali:

- Innowator Edukacji – mgr Karol Jaskulski,
- Najlepszy Przewodnik Akademicki – dr Bartosz Wysoczański,
- Promotor Zdrowia na uczelni – dr Piotr Łapiński,
- Wzór Sportu – prof. dr hab. Jakub Adamczyk,
- Profesor Uśmiechu – mgr Wiktor Wiluś,
- Autorytet AWF – prof. dr hab. Bartosz Molik,
- Przyjaciół Studenta – dr Michał Sadowski,
- Pomocna Dłoń – dr hab. Jolanta Marszałek.

Medalem Kusocińskiego uhonorowano najlepszych sportowców i trenerów klubu. Wręczono Złote Pióra w kategorii Młody Naukowiec (dr Patrycja Bobowik, dr Anna Mazurkiewicz) i Lider Nauki (prof. dr hab. Jakub Adamczyk i dr hab. Katarzyna Kaczmarczyk). Uroczystość oficjalną zakończył występ Stana Breckenridge'a. Potem był bal do rana.

Członkowie Honorowi Stowarzyszenia 25.09.2024

Edward Skorek

Urodzony w 1943 roku w Tomaszowie. Absolwent AWF z roku 1968. Zaliczany do grona najlepszych zawodników w historii siatkówki. 284-krotny reprezentant Polski i wielokrotny kapitan zespołu reprezentacyjnego. Mistrz Świata (1974), mistrz olimpijski (1976). W swojej karierze sportowej był 2-krotnym finalistą mistrzostw świata, brązowym medalistą mistrzostw Europy (1967) i finalistą tych zawodów. 4-krotnie zdobywał tytuł Mistrza Polski (dwukrotnie dla barw AZS-AWF Warszawa i dwukrotnie dla Legii Warszawa), dwukrotny wicemistrz i dwukrotny brązowy medalista MP.



Zbigniew Skrudlik

Urodzony w 1934 roku w Jaśle. Absolwent AWF z roku 1958. Człowiek florecista świata lat sześćdziesiątych. 12-krotny medalista indywidualny i drużynowy Mistrzostw Polski w we florecie i szpadzie, 7-krotny drużynowy medalista mistrzostw świata, 2-krotny medalista olimpijski w drużynie (medal srebrny w 1964 roku i medal brązowy w 1968 roku). W latach 1963-1971 kierował Zakładem Szermierki w AWF. W latach 1968-1978 był trenerem kadry narodowej floretu mężczyzn i współautorem największego sukcesu olimpijskiego polskich florecistów na Igrzyskach w Monachium, gdzie Polacy zdobyli dwa złote medale (indywidualnie – Witold Wojda i w drużynie). Był także trenerem szermierki w Kanadzie i Japonii.



O kobietach w sporcie

W dniach 22-23 listopada 2023 r. odbyła się w uczelni, zainicjowana przez dr Barbarę Pędraszewską, II Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Sport kobiet w 100 lecie polskiego debiutu olimpijskiego”, której organizatorem była Katedra Turystyki i Rekreacji, kierowana przez dr hab. prof. AWF Pawła Tomaszewskiego. Powodzenie zeszłorocznej konferencji i duże zainteresowanie tematyką spowodowało – w stosunku do poprzedniej edycji – podwojenie liczby jej uczestników. Było to „pełnowymiarowe” wydarzenie naukowe, skupiające badaczy z różnych ośrodków akademickich w Polsce.



Jak poprzednio, celem konferencji była prezentacja najnowszych wyników badań o charakterze empirycznym i teoretycznym, realizowanych w polskich ośrodkach naukowych, zwłaszcza na akademiach i uniwersytetach. Tematyka natomiast dotyczyła społecznych

i humanistycznych zagadnień związanych ze sportem, olimpizmem, rekreacją i turystyką kobiet. W ciągu dwóch dni, w liczonym gronie ekspertów z wielu szkół wyższych i ośrodków naukowych, zajmujących się działalnością kobiet w kulturze fizycznej, dyskutowano problemy z zakresu historii, filozofii, socjologii, psychologii, pedagogiki, prawa i ekonomii.

Odbyła się w jej ramach interesująca debata: „Siła kobiety – wyzwania i sukcesy”, moderowana przez Małgorzatę Perl, prezeskę Fundacji Exercise is Medicine. Wzięły w niej udział: prorektorka dr hab. prof. AWF Jolanta Żyśko, prekursorka aerobiku w Polsce – Hanna Fidusiewicz, złota medalistka olimpijska we wioślarstwie Natalia Madaj-Smolińska, multimedalistka olimpijska w strzelectwie Renata Mauer-Różańska. Dużym zainteresowaniem cieszył się panel dyskusyjny: „Kobiety w historii CIWF-AWF”, prowadzony przez dr hab. Ewę Kozdroń i dr Jerzego Chełmeckiego, prezentujący postacie kobiet, które trwale zapisały się w życiu bielańskiej uczelni.

Konferencja odniosła znaczący sukces o wymiarze naukowym, a także zacieśniła współpracę ośrodków i badaczy, zajmujących się działalnością sportową kobiet. Jej pozytywny rezultat wskazuje, że należy kontynuować tego rodzaju spotkania. Już teraz możemy więc zaprosić na kolejną odsłonę tego wydarzenia – w grudniu 2025 roku, co warto wpisać do noworocznego kalendarza.

Barbara Pędraszewska

Jerzy Samusik

W dorzeczu górnej Narwi, tam, gdzie jej prawy dopływ Rudnia wije się wśród łąk i sosnowych lasków, leżą trzy wioski: Puchły, Soce i Trześcianka. Od niepamiętnych czasów zamieszkiwali je – podobnie jak i całe dorzecze górnej Narwi – prawosławni Białorusini, nazywający siebie „tutejszymi”, niezbyt zasobni rolnicy, uprawiający niewielkie poletka w tradycyjny sposób. Swoje domy stawiali przy granicy siedliska, szczytem do drogi biegnącej przez wieś, z częścią mieszkalną od ulicy. Tworzyły one zwarty rząd niewielu różniących się od siebie budynków, o powtarzających się kształtach zrębów i dachów. Do domów mieszkalnych dostawiali budynki gospodarcze: najbliżej – stajnie dla koni, potem obory dla krów, owczarnie i kurniki, najdalej zaś – chlewy dla świń. Te zabudowania gospodarcze, które nie stanowiły przedłużenia budynku mieszkalnego, wciśnięte zostały w głąb podwórka, ale w jednej linii z domem.

W ten sposób wyrastały wsie szeregowe, różniące się od „ulicówek” większą regularnością: ich zagrody były niemal jednakowe, miały nie tylko ten sam układ, ale i wielkość, ulica zaś biegła zawsze w linii prostej. „Szeregówki” powstawały jedynie na Podlasiu w wyniku „pomiaru włócznej” – reformy agrarnej przeprowadzonej w podlaskich królewskich wsiach w XVI i XVII wieku.

Kiedy będziemy jechać z Białegostoku do Białowieży najkrótszą drogą, to na rynku w Zabłudowie skręcimy w lewo, na Hajnówkę i wkrótce minimy małe, niczym niewyróżniające się wsie: Ochremowice, Olszankę, Żywkowo. Dopiero Trześcianka, znacznie większa od poprzednich, zwróci naszą uwagę. Jej domy, stojące szczytem do drogi, są niezwykle kolorowe i bogato dekorowane: jaskrawo pomalowane okiennice, wystrugane z drewna delikatne ornamenty nad i pod oknami, ażurowe wiatrownice, węglą obite deskami tak misternie powycinanymi, że przybrały formę koronki. Drewniane chaty mają świet-



Tablica oznajmiająca, że znaleźliśmy się w Krainie Otwartych Okiennic

ne proporcje: dwuspadowe dachy, znacznie wyższe od zrębu, ograniczają swoimi połaciami rozległe trójkątne szczyty. Szalunkowe deski na szczytach biegną nie tylko pionowo czy poziomo, ale również ukośnie, promieniście, w jodełkę, a nawet półkolisto, co w rezultacie daje symetryczną, rzucającą się w oczy dekorację. Domy są stare, z końca XIX lub początku XX stulecia, ale starannie odnowione.

Najstarsze z istniejących w Trześciance i sąsiednich wsiach domów budowane były z okrągłaków węglowanych *na obłap* i ustawiane na polnych kamieniach. W ich ścianach wewnętrznych konstrukcję zrębową wspomogła konstrukcja sumikowa lub sumikowo-łątkowa. Ściany domów zostały od zewnątrz oszalowane, a później – w drugiej i trzeciej dekadzie XX wieku – starannie ozdobione poprzez nadanie dekoracyjnych form futrynom drzwiowym, okiennicom, nad- i podokiennikom, listwom okapowym, wiatrownicom, ościeżnicom i węglom.



Trześcianka – typowa szeregówka

W Krainie Otwartych Okiennic



XIX-wieczna chata w Trześciance



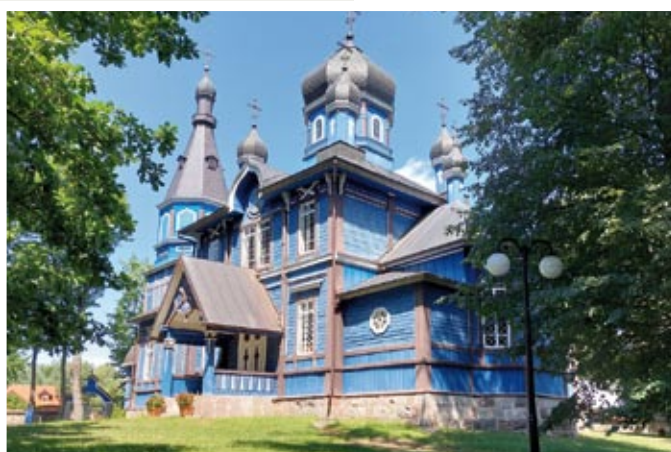
Otwarte okiennice



Cerkiew p.w. św. Archaniola Michała w Trześciance



Wnętrze cerkwi w Trześciance



Cerkiew p.w. Opieki Matki Boskiej w Puchłach

Dekoracje te nie mają miejscowego rodowodu – przywędrowały ze wschodu wraz z powracającymi w rodzinne strony „bieżeńcami”, czyli mieszkańcami podlaskich wsi, których w 1915 roku rosyjskie wojsko zmusiło do wyjazdu w głąb Rosji. Tam, głównie w środkowej Rosji, zobaczyli na wiejskich chatach ażurowe wiatrownice, ozdobione węglą, delikatne ornamenty nad oknami. Przypadły im do gustu te upiększenia rosyjskich chałup i po powrocie do swoich własnych poczęli je odtwarzać z pamięci. Nie było to ściśle naśladownictwo, często bowiem dodawali ozdoby własnego pomysłu lub nawet tworzyli zupełnie oryginalne wzory. Węglą i okiennice dekorowano elementami geometrycznymi, natomiast w nadokiennikach przeważały elementy roślinne i ptaki. Dla zwiększenia końcowego efektu wszystkie te ozdoby oraz drzwi i okiennice malowano jaskrawymi farbami.

Wiele z tych istniejących do dzisiaj domów ma piękne szalunki, bogato zdobione szczyty, niespotykane gdzie indziej elementy dekoracyjne na zewnętrznych ścianach. Nic zatem dziwnego, że zwrócili na nie uwagę odwiedzający te okolice cudzoziemscy przyrodnicy. Niektórzy z nich bardziej interesowali się tymi chatami niż nadnarwiańskimi ptakami, które przyjechali obserwować. Zauważyli to Roman Kalski i Mirosław Stepaniuk z Północnopodlaskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, którzy często towarzyszyli jako przewodnicy zagranicznym ornitologom. Postanowili więc wykorzystać urodę tych wiosek do przyciągnięcia w te strony jeszcze większej liczby turystów, zwłaszcza takich, którzy przyjeżdżają na Podlasie nie tylko po to, aby podglądać ptaki. I wymyślili „Krajinę Otwartych Okiennic”, do której zaliczyli trzy wioski: Puchły, Soce i Trześciankę. Przekonali do tego pomysłu sołtysów tych wiosek, a mieszkańców zachęcili, aby odnowili nieco swoje domostwa, uzupełnili brakujące elementy dekoracji i pomalowali na nowo ściany, a przede wszystkim okiennice. Dostarczyli nawet niezbyt zasobnym gospodarzom olejną farbę, a osobom starszym i niezupełnie sprawnym przystali wolontariuszy z Północnopodlaskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, którzy pomagali im odświeżać domy i malować okiennice. Spontaniczna, doraźna akcja przekształciła się obecnie w długofalowy program mający na celu nie tylko renowację XIX-wiecznych domów, ale i zachowanie miejscowych tradycji i obrzędów.

W „Krajinie Otwartych Okiennic” oprócz zabytkowych, starannie dekorowanych budynków mieszkalnych mamy jeszcze piękne prawosławne świątynie. Najmniej efektowna jest cerkiewka w Socach, zbudowana dopiero w 1990 roku, ale za to wieś ta przewyższa inne liczbą krzyży. Z której strony byśmy do Soc nie wjechali, natkniemy się na krzyże wotywnie ustawione w czasie zarazy w 1895 roku. Śmierć zbierała wówczas potężne żniwo. Epidemia była tak duża, że zmarłych nie

nadążano grzebać na cmentarzu parafialnym w odległych o 4 km Puchłach, lecz zakopywano w pobliskim lesie. Wtedy to jeden z mieszkańców wsi usłyszał we śnie głos nakazujący pozostałym przy życiu mężczyznom sporządzić w ciągu jednej doby kamienne krzyże i postawić je na każdym z czterech krańców wsi, kobietom zaś połączyć te krzyże uprzedzoną w tym samym czasie ciągłą nicią. Polecenie to zostało wykonane i stał się cud – chorzy zostali uzdrowieni, a zaraza ustąpiła. Tak przynajmniej mówi o tym miejscowa legenda.

Cerkiew p.w. Opieki Matki Boskiej w Puchłach zbudowana została w latach 1913-1919 jako trzecia z kolei w tym miejscu. Powstanie pierwszej, erygowanej w 1756 roku wiąże się z legendą ludową o objawieniu w XVI wieku cudownej ikony *Pokrowy Preswiatoy Bogorodicy* (Matki Boskiej Opiekuńczej).

Na niewielkim wzgórzu, na którym stoi cerkiew, rosta niegdyś olbrzymia lipa. W jej cieniu zamieszkał w szalą się stary człowiek, cierpiący na bolesny obrzęk nóg uniemożliwiający chodzenie. Kiedy pewnego dnia modlił się żarliwie pod drzewem, zobaczył na jego wierzchołku obraz Matki Bożej. Wkrótce potem wyzdrowiał. Miejsce to zwano odtąd Puchły, a nazwę tę wzięto od słowa „*opuchli*”, którym określano w miejscowej gwarze obrzęknięte kończyny. Po raz drugi cudowne objawienie ikony Matki Boskiej Opiekuńczej miało nastąpić nieco później. Pokazała się ona na tej samej lipie mieszkańcom wsi proszącym w zbiorowej modlitwie o obronę przed miejscowym dziedzicem, usiłującym zmusić ich do przejścia na wiarę grecko-katolicką. Mieszkańcy Puchłowa zostali przekonani, że Matka Boża objawiła swą ikonę po to, aby dać im znak, że nie opuściła swego ludu i tym samym umocnić ich w chrześcijańskiej wierze prawosławnej.

Fundatorem pierwszej cerkwi w Puchłach miał być miejscowy dziedzic, płk Wilczewski. Można sądzić, że wzniesiono ją w pierwszej dekadzie XVIII wieku, bowiem przy jej wejściu bocznym znajdował się niegdyś głaz z wyrytą datą 1710 r. Pożar strawił ją doszczętnie w 1771 roku i dopiero po ćwierćwieczu postawiono nową, małą cerkiewkę, niewiele różniącą się od zwykłych chałup wiejskich. Szeroko zakrojoną rozbudowę rozpoczęto w 1864 roku. Dobudowano przedsionek i dzwonnice, wzniesiono kopułę nad ołtarzem głównym Matki Boskiej Opiekuńczej, obok którego urządzono ołtarz św. Grzegorza z Neocezarei. Postawiono też nowy ikonostas z 14 ikonami zamówionymi w Moskwie. Odbudowaną świątynię konsekrowano w listopadzie 1870 roku, a trzy lata później otoczono ją wraz z przycerkiewnym cmentarzem kamiennym murem. Istniejącą obecnie drewnianą – jak dwie poprzednie – świątynię wznoszono w latach 1913-1919. Jest to budowla konstrukcji zrębowej z dyla, oszalowana deskami w mieszanym układzie, złożona z wielu brył o różnych rozmiarach i wysokościach, osadzonych

Wnętrze cerkwi w Puchłach



Ikona Pokrowy Preswiatoy Bogorodicy

na fundamencie i wysokim cokole wykonanym z ciosanego kamienia. Nad całością dominuje trójkondygnacyjna, prostopadłościenna wieża-dzwonnica nakryta stożkowatym dachem, zwieńczonym cebulastym hełmem. Dwukondygnacyjny korpus główny nakryty został czterospadowym dachem, nad którym wznosi się sześcioboczna centralna latarnia z czterema małymi latarniami po bokach – wszystkie zakończone cebulastymi hełmami z blachy miedzianej i zwieńczone prawosławnymi krzyżami. Prezbiterium i dwie zakryście pokryto dachami wielospadowymi, zaś chór – niskim dachem dwuspadowym. Wszystkie wejścia do świątyni, a jest ich trzy, poprzedzone są przez ganki zdobione dekoracją snycerską.



Krzyże wotywne przy wjeździe do wsi Soce

Na cerkiewnym wzgórzu rosną nadal okazałe lipy, ale żadna z nich nie jest tym drzewem, na wierzchołku którego pojawiała się ikona *Pokrowy Preswiatoj Bogorodicy*. Tamtej lipy nie było już w XIX wieku, pozostawiła jednak po sobie odrosty, z których po dwóch stuleciach wyrosły potężne drzewa. Wraz z rosnącymi po sąsiedzku równie wielkimi dębami tworzą grupę 15 pomników przyrody.

Cerkiew p.w. św. Michała Archanioła w Trześciance również stoi na niewielkim wzgórzu usytuowanym w samym środku wsi. Jest nieco starsza od cerkwi w Puchłach – wzniesiono ją w latach 1864-67 na zgłiszczach spalonej w 1835 roku, także drewnianej świątyni. Miejscowa legenda głosi, że jej odbudowa była możliwa dzięki hojności jednego z mieszkańców Trześcianki. Kupił on u Żyda drewno na budowę domu, a kiedy przeciął jedną z belek, posypały się z niej złote monety. Szczęśliwy znalazca postanowił przeznaczyć je na budowę cerkwi. A że inni parafianie również nie szczędzili

grosza, zbudowano piękną świątynię stojącą w tym samym miejscu również dzisiaj. Konsekracja cerkwi p.w. św. Archanioła Michała z bocznym ołtarzem ku czci Narodzenia Bogurodzicy odbyła się w 1867 roku. Natomiast w roku 1884 zbudowano dookoła niej ogrodzenie z kamienia polnego.

Jest to budowla rozczłonkowana, zestawiona z przenikających się brył o podstawach różnych wielokątów, z wieżą-dzwonnica na rzucie kwadratu w fasadzie. Ściany konstrukcji wieńcowej, oszalowane w układzie pionowym, wzmocnione lisicami, ustawione są na kamiennym fundamencie. Plastyczność bryły podkreślają dachy o różnych formach i wysokościach. Wieża-dzwonnica nakryta jest hełmem koszowym, zwieńczona iglicą z krzyżem cerkiewnym na cokole.

Pierwsza wzmianka o trześciańskiej cerkwi pochodzi z 1541 roku. Wieś nazywała się wówczas Trościanica (tak nazywano w miejscowej gwarze rzekę porośniętą trzciną). W tym czasie istniał już tutaj *dwór trostjanski*, położony przy szlaku z Korony na Litwę, powstały między 1494 a 1504 rokiem. Obok dworu wyrosła wieś zasiedlona królewskimi chłopami ze starostwa bielskiego. Około 1560 roku ziemię dworską rozparcelowano i osadzono na nowo wieś o zmienionej na Trościanicze nazwie. Ślady dawnego dworu są widoczne jeszcze dzisiaj w postaci wzgórka nazywanego przez mieszkańców wsi „zamczyskiem”. Podczas najazdu szwedzkiego wieś została bardzo zniszczona, po czym odbudowana i ponownie zasiedlona. Jej największy rozwój nastąpił w XIX wieku i związany był z parafialną cerkwią.

W 1850 roku proboszcz prawosławnej parafii, Grzegorz Sosnowski, założył szkołę dla miejscowych dzieci. Mieściła się ona w domu parafialnym w uroczysku „Stawok” odległym o 1,5 km od wsi i funkcjonowała tam 17 lat. W 1867 roku księża Grzegorz i jego syn Flor Sosnowscy zbudowali na gruntach cerkiewnych osobny budynek na potrzeby szkolne za pieniądze uzyskane przez nich ze skarbu państwa. Znalazła w nim miejsce szkoła cerkiewno-parafialna z kursem nauczycielskim i klasą nauki rzemiosła, w której uczono racjonalnej uprawy ziemi, łąkarstwa, pszczelarstwa, ogrodnictwa, stolarstwa, pozłotnictwa. Była to pierwsza tego typu placówka oświatowa w imperium rosyjskim. W 1875 roku powstała też biblioteka, która wkrótce liczyła 6 tysięcy tomów. Mogli z niej korzystać wszyscy parafianie. Dzięki poparciu Bractwa Świętego Ducha z Wilna otwarto także szkołę żeńską przygotowującą przyszłą kadrę nauczycielską dla parafialnych szkół. Wielki pożar jesienią 1907 roku zakończył nagle działalność szkoły, a I wojna światowa doprowadziła do całkowitego zniszczenia budynków szkolnych. Dzisiaj nie znajdziemy po nich żadnego śladu.

Tekst i zdjęcia: Jerzy Samusik

Refleksje po Igrzyskach

Sporo wody w Wiśle upłynęło od czasu zakończenia igrzysk olimpijskich, a ciągle żywa jest dyskusja na temat słabego występu naszej reprezentacji. Mimo, że państwo finansuje sport na przyzwoitym poziomie, to rezultat – łagodnie mówiąc – jest mierny. Sportowy świat nam odjeżdża. Rodzą się pytania o powody tego stanu rzeczy: brak systemu, brak konsekwencji, złe szkolenie trenerów, złe dystrybuowane środki...? Zapraszamy do dyskusji.

Refleksja I

Paryż po raz trzeci był gospodarzem igrzysk olimpijskich (poprzednio w 1900 i 1924 roku). Przeniesiona ze stadionu na Sekwanę i jej obrzeża ceremonia otwarcia, dla której tło stanowił

sam Paryż i jego historyczne obiekty (na których później rozegrano zawody) wywarła duże wrażenie. Widzowie telewizyjnego przekazu w większości ocenili otwarcie Igrzysk jako fascynujące, ale bezpośrednim obserwatorom widowisko zepsuł uporczywie padający deszcz. Głównym przesłaniem tej ceremonii było eksponowanie pomostu pomiędzy sportem

i kulturą. To była estetyczna uczta, choć nie pozbawiona kontrowersyjnych akcentów, wzbudzających gorące dyskusje komentatorów.

Nie były to dla nas zbyt udane Igrzyska. Seria porażek, liczącej ponad 210 osób ekipy, wywarła złe wrażenie. Liczyliśmy na więcej, choć wynikało to bardziej z naszego chęjstwa, niż z rzeczowych analiz. Nie dziwnego, że po Igrzyskach natychmiast ruszyły „rozliczenia”. Niestety, wciągnięcie Polskiego Komitetu Olimpijskiego do politycznej rozgrywki oraz polaryzacja krajowej sceny politycznej, spowodowała także wewnętrzny konflikt w kręgach sportowych, co źle prognozuje na przyszłość.

Niepokojące, że przy niewielkiej liczbie zdobytych medali, nasi zawodnicy wywalczyli zaledwie 149 punktów za uplasowanie się na miejscach 1-8 (na poprzednich Igrzyskach w Tokio było to 193,5 punktów, w Rio

De Janeiro w 2016 roku – 155,5 pkt., w Londynie w 2012 roku – 168 pkt.). Oznacza to, że tym razem mieliśmy znacznie słabiej przygotowaną ekipę. Zauważmy, że brak na starcie w Paryżu dwóch silnych reprezentacji mógł spowodować, że nasze osiągnięcia byłyby jeszcze gorsze.

W jakim celu więc wysyłamy tylu zawodników, o których wiemy, że nie osiągną oczekiwanych wyników? Czy decyduje o tym fakt, że koszty ich udziału pokrywa MKOl? Rozsądnie przygotowana ekipa pozwoliłaby na zmniejszenie blamażu – bowiem więcej niż połowa zawodników nie odniosła żadnych sukcesów. Są przecież inne europejskie i światowe zawody



Zakończenie Igrzysk Olimpijskich Paryż 2024 (fot. Szymon Sikora)

sportowe, na których można pokazać swoje możliwości i aspiracje. Czy zatem uzyskanie kwalifikacji na igrzyska nie powinno być uzależnione od poziomu gwarantującego miejsce w pierwszej dziesiątce na tej imprezie? Obowiążająca u nas zasada, że liczy się udział, a nie wyniki, odchodzi powoli do lamusa. Dzisiaj ma zastosowanie bardziej do krajów egzotycznych, ale tam mamy zaledwie kilku reprezentantów, a nie dziesiątki.

Po każdym igrzyskach wraca temat potrzeby zmian, który w krótkim czasie niestety się rozmywa. Po prostu nie ma pomysłu, jak wydać sensownie środki, które na sport są przeznaczane, a jest ich niemało. Sięgając głębiej: coraz mniej dzieciaków chce sport uprawiać, nakłada się na to fatalny stan w w szkole. Nie mamy pomysłów na wyszukiwanie talentów, ich rozwój. Brak nam konsekwencji. Po IO w Londynie pojawiła się propozycja



Szpadzistki zdobyły pierwszy dla Polski medal olimpijski w tej konkurencji – brązowy (fot. Szymon Sikora)

postawienia na rozwój kilku dyscyplin sportu: lekkoatletyki, wioślarstwa, kajakarstwa. Nie doczekaliśmy się jej realizacji. Starzy mistrzowie kończą kariery, powstaje luka trudna do wypełnienia. Pomysł z akademickimi centrami olimpijskimi nie przynosi efektów jakich oczekivalibyśmy, a przecież jest to środowisko, z którym powinno się wiązać nadzieje. Musimy tu poszukać nowych rozwiązań. Ta uwaga odnosi się także do naszego klubu AZS-AWF, którego zaledwie jeden zawodnik zdobył brązowy medal (w osadzie wioślarskiej).

Refleksja II

Na przełomie lipca i sierpnia 2024 roku Francja otworzyła serce i otoczyła ramionami cały świat sportu... a ja prawie przyrosłam do fotela. Po szesnastu dniach czuwania zyskałam pewność, że było warto... Trzydzieste



Srebrna medalistka olimpijska Klaudia Zwolińska (fot. Szymon Sikora)

Dobrym rozwiązaniem był działający przez wiele lat, złożony z wybitnych trenerów Zespół Metodyczno-Szkoleniowy. Miał on znaczący wpływ na przyznawanie środków na przygotowania, stypendia, kontrolował szkolenie sportowe związków sportowych i pracę trenerów. Dzisiaj jego rola została mocno ograniczona, usytuowany gdzieś na peryferiach sportu utracił swoje znaczenie. Ten zespół powinien działać w strukturze PKOl i mieć decydujący wpływ na powołanie reprezentacji – choć to tylko jeden z elementów systemu. Zmiany powinny sięgać daleko głębiej. Na efekty będzie można liczyć nie wcześniej niż za 8-12 lat pod warunkiem, że zmiany będą konsekwentnie realizowane. Warto wskazać, że np. rozpoczęty jakieś 15 lat temu system naboru i szkolenia w siatkówce przynosi pozytywne efekty. Dlaczego nie możemy tego rozwiązania zastosować w innych dyscyplinach? Mamy przecież dobrze rozwinięte ośrodki treningowe COS, a nadto szereg innych obiektów stanowiących w sumie znakomitą bazę do realizacji szkolenia sportowego na każdym jego etapie.

Najwyższy czas na merytoryczną dyskusję z udziałem zainteresowanych stron, zmierzającą do opanowania obecnej sytuacji. Znaczącą rolę winny w tej dyskusji mieć AWF-y, które niestety dzisiaj nie są wystarczająco aktywne w obszarze budowania strategii rozwoju krajowego sportu.

Zbigniew Sikora

trzecie Igrzyska Olimpijskie nowej ery wystawiły niebagatelne świadectwo kondycji współczesnego człowieka i udokumentowały legalność międzykontynentalnej migracji narodów. Zaimponowały rozmachem włączeniu dziedzictwa kulturowego z nowoczesnością aren udostępnionych setkom tysięcy widzów, pobudzających do najwyższego wysiłku dwieście sześć reprezentacji narodowych w trzydziestu dwóch dyscyplinach sportu.

Starania organizatorów, przy niezawodnym wsparciu wolontariuszy, przyciągnęły gościnnie jedenaście tysięcy sportowców z Afryki, Azji, obu Ameryk, Europy i Oceanii. Po raz pierwszy w historii wprowadzono na igrzyska ekipę uchodźców i parytet płci, gwarantujący udział w rywalizacji tej samej liczbie kobiet co mężczyzn, zmodyfikowano konkurencje w kilku tradycyjnych i zalegalizowano nowe dyscypliny olimpijskie, w tym dedykowany młodzieży breakdance, skateboarding, kitesurfing oraz wspinaczkę sportową na czas.

Agenda Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego obliguje kraje członkowskie do akceptowania zmian wytyczających rozwój oraz budowania poprzez sport wizji lepszego świata. Spektakularne projekty finansowane przez Solidarność Olimpijską promują wartości

uniwersalne... przyjaźń, szacunek, doskonalenie we współpracy i zarządzaniu, niwelowanie uprzedzeń. Nadrzedną rekomendacją wykonawczą w odniesieniu do organizowanych w Paryżu igrzysk XXXIII Olimpiady było hasło „Integracja w różnorodności”.

Fundamentem Ruchu Olimpijskiego są sportowcy całego świata. Sprostanie wyznaczonym kryteriom kwalifikacyjnym, będące przepustką do startu na igrzyskach, bywa udziałem nielicznych, a status Olimpijki/Olimpijczyka nobilituje na resztę życia. Wszystkim zawodniczkom i zawodnikom, którzy wywalczyli prawo reprezentowania Polski na arenach wielkiej aglomeracji Paryża, Marsylii i Polinezji Francuskiej oraz ich zespołom szkoleniowym, medycznym i logistycznym, należy się bezwarunkowe uznanie i rzetelna ewaluacja osiągnięć.

Prowadząca do rozwoju ocena dorobku medalowego kraju jest dowodem mądrości jego społeczeństwa, a ślepe „rozliczanie” - drogą do kryzysu hamującego pozytywne zmiany. Nowożytnie Igrzyska Olimpijskie należą do kręgu kultury globalnej, oferującej milionom wspólne emocje, przekraczające siłą oddziaływania wymiar samej rywalizacji. *Medale olimpijskie są historycznym symbolem chwały dla zwycięzców pokojowego współzawodnictwa, zatem postrzeganie ich w roli łupu wojennego podważa misję bezpiecznego świata sportu.*

Sterowane marzeniami przygotowanie startowe, doprowadziło na podium olimpijskie jedenaście Polek, które indywidualnie zdobyły osiem medali (ślalom kajakowy, boks, tenis ziemny, lekkoatletyczny bieg na czterysta metrów, kolarstwo torowe, wspinaczka sportowa na czas – dwa medale i drużynowy turniej w szpadzie) oraz siedemnastu Polaków, którzy wywalczyli dla kraju dwa medale będące efektem pracy zespołowej (drużyna siatkarzy i czwórka podwójna wioślarzy). Rekordy świata, złoty i brązowy medal w biegu wspinaczkowym kobiet, były objawieniem igrzysk.

Poszukiwanie szans medalowych wpływa na strategię rozwoju sportu w wielu krajach, jako stymulator postępu albo czynnik demotywujący w procesie szkolenia młodzieży. Normą stało się zatrudnianie zagranicznych trenerów i transfery kończące się przyznawaniem obywatelstwa sportowcom obdarzonym specyficznym potencjałem cech biologicznych, przekazywanych genetycznie. Tegoroczne finały w konkurencjach biegowych całkowicie zdominowali lekkoatleci i lekkoatletki o afrykańskich korzeniach. Tym bardziej doceniać należy światowy poziom wyników osiąganym pod kierunkiem polskich specjalistów, m.in. w sprincie i biegu przez płotki kobiet.

Setki godzin transmisji telewizyjnych powodowały gwałtowny wyrzut adrenaliny w wielu polskich domach i strefach kibica. Zawodowych reporterów i komentatorów wspierały ekspercką wiedzą były gwiazdy sportu. Moje ucho ze szczególną wrażliwością wychwytywało

pojawiające się w ich relacjach słowa „mental” i „głowa” w kluczowych momentach walki o zwycięstwo. Także oko, z pół wiekową wprawą, rejestrowało efekty korzystania z treningu mentalnego, wiedzy i narzędzi psychologicznych, nie tylko przez elitę sportowców amerykańskich, chińskich czy francuskich... niezbitnie utwierdzając w przekonaniu, że człowiek jest jednością psychofizyczną.

Iga Świątek – brązowa medalistka Igrzysk (fot. Szymon Sikora)



Julia Szeremeta srebrny medal olimpijski w boksie (fot. Szymon Sikora)

Bogowie z Olimpu uczynili *Igrzyska Olimpijskie* największym ziemskim świętem radości i pokoju. Agresja zbrojna wykluczyła z występowania pod flagą własnego kraju sportowców ze wschodu Europy, a problemy dymorfizmu płciowego rozgrzewały dysputy medialne. Paryskie igrzyska wystawiły wielobarwne świadectwo egzystencji współczesnych Ziemiaków. Poszukiwaniu równowagi korzyści i kosztów bezkonfliktowej konfrontacji na bieżniach, parkietach i akwenach towarzyszą dylematy przyszłości... *Jak udźwignąć sukces i wykorzystać porażkę?*

Jadwiga Kłodecka-Różalska

Architekci sportowego sukcesu

*„Trener jest kimś, kto mówi ci, czego nie chcesz słyszeć,
który widzi to, czego nie chcesz widzieć – po to, kim zawsze chciałeś być”.*

Tom Landry, trener NFL (z „Trener czyni mistrza”).

Od kilku już lat ukazują się na rynku księgarskim pozycje Biblioteki Przeglądu Sportowego. o charakterze pamiętnikarskim, reportażowym, a składających się na żywą opowieść o obliczach polskiego sportu. Dzisiaj to już liczba znacznie przekraczająca dwadzieścia tytułów. To historie widziane oczyma ich uczestników, odkrywające niezwykle interesujące fakty oraz kulisy sportowego świata, pozwalające nam ponownie przeżywać niegdyś sięjsze wydarzenia.

„Trwale pamięta się sukcesy zawodnika, trenera już nie” gorzko zauważa jeden z rozmówców Piotra Chłystka, autora prezentowanej dzisiaj książki „Trener czyni mistrza”. Otóż to – zafascynowani osiągnięciami gwiazd sportu rzadko zauważamy współautorów ich sukcesów, pozostających poza blaskiem medialnego flesza. A ów sukces, co oczywista, nie jest przecież rezultatem

indywidualnych wysiłków zawodnika. Sport współczesny wysokiego poziomu, to od dawna niemal przymysł, wymagający zaplecza teoretyczno-naukowego, sprawnie działających struktur organizacyjnych, odpowiedniej bazy materialnej, a przede wszystkim



sztabu kompetentnych realizatorów. W dobrze funkcjonującym systemie sportowego szkolenia wiodącą rolę powinni pełnić kompetentni trenerzy. Wielobarwną problematykę ich pracy, a także jej rozliczne, interesujące aspekty – odsłania Piotr Chłystek w wyżej wspomnianej książce o celnym podtytule „Opowieści

o architektach sportowego sukcesu”. Jej autor, to uznany młody publicysta, mający już w dorobku kilka innych jeszcze pozycji, kreślących problematykę sportu.

Powiedzmy od razu, że „Trener czyni mistrza”, to książka godna polecenia wszystkim, którzy interesują się sportem nieco głębiej, a nie tylko przez pryzmat fascynacji rekordami, współzawodnictwem, bądź poprzez obserwację pokonywania barier ludzkich możliwości. Stanowi ona nie tylko arcyciekawy zbiór refleksji trenerów stojącymi za owymi efektami, ale pozwala nam zajrzeć za niewidzialną na co dzień zasłonę, skrywającą wiele trudów i aspektów pracy często niedocenianych autorów wyniku sportowego. A uchylają tę zasłonę barwnie i celnie opisując „sportową kuchnię” wybitni polscy trenerzy, których nazwiska nie są obce nikomu, kto interesuje się sportem. Dzięki temu, że reprezentują oni różnorodne dyscypliny, zarówno sportu męskiego i żeńskiego, to kreślony przez nich obraz „zza kulisy” jest niezwykle wszechstronny i barwny. Nie są to bowiem ludzie gryzący się w język, kiedy formułują swoje opinie i spostrzeżenia. Widzimy wśród nich osoby legitymujące się wieloma sukcesami szkoleniowymi na wielu poziomach sportu, także na gruncie międzynarodowym oraz olimpijskim, co powoduje, że spektrum tematyczne książki jest naprawdę bogate. I choć każdy z jej piętnastu rozdziałów jest rodzajem osobnej autorskiej wypowiedzi, to całość składa się w konkluzję, to: „Trener czyni mistrza”.

Pora jednak przedstawić rozmówców Piotra Chłystka, są nimi: Joanna Fiodorow (lekkoatletyka), Tomasz Iwański (tenis), Bożena Karkut (piłka ręczna), Tomasz Kryk (kajakarstwo), Janusz Krężelok (biegi narciarskie), Aleksander Matusiński (lekkoatletyka), Ireneusz Mazur

(siatkówka), Tomasz Mazur (wspinaczka sportowa), Piotr Niewiadomski (koszykówka), Maria Sajdak (wioślarstwo), Paweł Słomiński (pływanie), Piotr Stokowiec (piłka nożna), Zdzisław Tolksdorf (tenis stołowy), Wojciech Weiss (futsal), Radosław Zawrotniak (szermierka). Wielu z nich ma za sobą bogatą karierę zawodniczą: obok reprezentantów i medalistów mistrzostw kraju są tu także medaliści olimpijscy – co zresztą autor skwapliwie wykorzystał, podnosząc często dyskutowany temat wartości doświadczenia zawodniczego w pracy trenerskiej. Ale to tylko jeden z licznych interesujących wątków, pojawiających się na kartach książki. Imponujący trafnością swych spostrzeżeń bohaterowie książki prowadzą bowiem czytelnika poprzez wiele tematów, których waga w pracy

szkoleniowej i wychowawczej /!/ jest niezwykle istotna. Dotykają m.in. problematyki systemu kształcenia, jego słabości („żaden kurs nie zastąpi studiów”), miejsca kobiet w tym zmaskulinizowanym zawodzie, potrzeby zracjonalizowania roli nauki w praktyce trenerskiej, problematyki wiarygodności i autorytetu trenera, jego stabilizacji zawodowej („to jak przejażdżka górską kolejką”, „łatwiej zwolnić trenera, niż zawodnika”), nadmiernego mitu trenerów zagranicznych itp.

Zakończmy tę krótką prezentację książki, która powinna wejść do wykazu obowiązkowych lektur dla adeptów zawodu trenerskiego, cytatem z autorskiego Wstępu: „Tym ludziom wypada oddać głos”.

/rwys/

Ogólnopolskie Sympozjum Naukowe nt. *Kultura fizyczna a rodzina*

Dnia 07 grudnia 2024 roku w Klubie Relax Kultury odbyło się Ogólnopolskie Sympozjum Naukowe nt. *Kultura fizyczna a rodzina*, pod honorowym patronatem Prezydenta Warszawy dr. Rafała Trzaskowskiego i JM Rektora AWF Warszawa prof. Bartosza Molika.

Celem sympozjum było ukazanie wielowymiarowych i wielopłaszczyznowych związków występujących między kulturą fizyczną w różnych instytucjonalnych formach i odmianach a różnymi modelami rodziny, a także zaprezentowanie oryginalnych ustaleń poznawczych, zarówno teoretycznych jak i empirycznych, wypracowanych w ramach takich dyscyplin naukowych, jak filozofia, socjologia, kulturoznawstwo czy pedagogika, z zastosowaniem różnych podejść teoretycznych i metodologicznych.

Sympozjum otworzyli: prof. Paweł Tomaszewski – Prorektor ds. nauki AWF Warszawa oraz Grzegorz Pietruczuk – Burmistrz Dzielnicy Warszawa-Bielany. Następnie uczestnicy wysłuchali wspomnienia o śp. Jego Magnificencji prof. dr. hab. Zbigniewie Krawczyku, które przedstawił prof. Zbigniew Dziubiński.

W części merytorycznej uczestnicy wysłuchali 6 wystąpień poświęconych takim niezwykle interesującym zagadnieniom, jak: „Zwykła rodzina”. *Fenomen siostr Williams* (prof. Małgorzata Okupnik), *Wzory trajektorii bibliograficznych sportowców z niepełnosprawnościami w kontekście uwarunkowań rodzinnych* (prof. Jakub Niedbalski), *Wielojęzyczność i wielokulturowość rodzin w środowisku współczesnego sportu wyczynowego* (dr Julia M.

Murrmann), *Kultura fizyczna w rodzinie w dobie przeobrażeń cywilizacji przełomu XX i XXI wieku* (prof. dr hab. Jerzy Nowocień), *Miasto jako przestrzeń udziału rodziny w kulturze fizycznej* (mgr Adam Omorczyk) i *Horyzonty rodziny w edukacji olimpijskiej* (dr Krzysztof Zuchora). Po wystąpieniach odbyła się także niezwykle ciekawa debata poświęcona podjętym przez prelegentów zagadnieniom. Obrady przebiegały pod przewodnictwem prof. Michała Lenartowicza oraz prof. Jakuba Mosza.

W wigilijno-świętecznej części sympozjum, której przewodniczył ks. dr Rafał Czekalski, uczestnicy wysłuchali Ewangelii o Narodzeniu, a następnie nastąpiło poświęcenie opłatków. Życzenia świąteczne wszystkim uczestnikom złożył prof. Michał Lenartowicz – Kierownik Katedry Nauk Humanistycznych i Społecznych AWF Warszawa.



NOTKI

Bardzo dobry występ naszych absolwentów w Lekkoatletycznych Mistrzostwach Świata Masters

W Goeteborgu, w Szwecji odbyły się tego lata Mistrzostwa Świata Masters w LA. Z przyjemnością chcę donieść, że bardzo dobrze na tej imprezie zaprezentował się nasz absolwent prof. dr hab. Jakub Adamczyk w kategorii M-40 zdobywając trzy złote medale w biegu na 400 m, 400 m płotki i sztafecie 4x400. 150 osób z reprezentacji Polski wywalczyło w tych zawodach 69 medali. Inny absolwent naszej Uczelni Marek Glowacki w kategorii M-80 wywalczył dwa brązowe medale w pchnięciu kulą i w rzucie młotem. Marek Glowacki startuje w zawodach Masters od wielu lat i reprezentuje Kanadę. Oba Panom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. Na marginesie chciałabym dodać, że sama startowałam w zawodach Masters przez dwadzieścia lat i był to najwspanialszy okres czasu w mojej karierze zawodniczej.

Anna Włodarczyk

JUBILACI NA INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO

W dniu 24 września br. rocznik, który ukończył studia równo 50 lat temu, uczestniczył w uczelnianej uroczystości Inauguracji Roku Akademickiego 2024/25. Miło było usłyszeć, jak w swoim wystąpieniu JM Rektor prof. dr hab. Bartosz Molik kierował do nas ciepłe słowa z okazji tego jubileuszu. W naszym imieniu przesłanie do studentów I roku wygłosili Wiesława Maj i Marek Kruszewski (dzisiaj dr hab. prof. AWF). Głównym motywem tych wystąpień był apel do pierwszoroczników o to, by nabywali wiedzę i umiejętności, umożliwiające im w przyszłości kształtowanie pozytywnych postaw społecznych w odniesieniu do roli aktywności fizycznej. Mówcy gorąco zachęcali nadto studentów do poznawania dziejów i tradycji AWF, wskazując, że to ważny element budowania wspólnej tożsamości – istotnej w realizacji humanistycznego przesłania uczelni, której nośnikiem jest wychowanie fizyczne i sport.



Prof. dr hab. Jakub Adamczyk ze złotym medalem

Zdjęcie po prawej: Marek Glowacki (Kanada) pierwszy z prawej, brązowy medal, w środku Czesław Roszczak (Polska) złoto i po lewej John Kasperski (Kanada) w pchnięciu kulą.

Po inauguracji spotkaliśmy się w klubie Relax Kultura z przyjaciółmi z dawnych lat studenckich oraz naszymi profesorami, a w trakcie spotkania rektor wręczył uczestnikom okolicznościowe certyfikaty. Później, we własnym już gronie, spędziliśmy długie godziny przy smacznych daniach i lekko zakrapianych przekąskach na rozmowach, śpiewach i wspomnieniach z młodzieńczych lat.

Andrzej Głaz



Pamiątkowe zdjęcie R-78

Do Zjazdu Absolwentów we wrześniu 2025 zostało 9 miesięcy.

Nasz Relax Qultura



Serdecznie dziękujemy osobom, dzięki którym udało nam się przeprowadzić i zakończyć remont w klubie. Zebraliśmy też fundusze na renowację tarasu. Przeprowadzimy go na wiosnę.

Wojciechowi Adamczewskiemu	Mirosławie i Tomaszowi Kielczewskim	Zdzisławowi Reguckiemu
Tadeuszowi Baranowskiemu	Krzysztofowi Klukowskiemu	Tadeuszowi Rożejowi
Zofii Barańskiej	Adamowi Klodeckiemu	Jolancie Rybakowskiej
Dorocie Bartkiewicz	Mieczysławowi Kolejwie	Grzegorzowi Sadowskiemu
Aleksandrze Berlińskiej	Majce Kopaniak	Jerzemu Samusikowi
Remigiuszowi Bierzankowi	Ewie Kordek-Choros	Magdzie Sieradzkiej
Wandzie Bogacz-Bury	Mirosławowi Korkowskiemu	Wojciechowi Sikorze
Grażynie i Tomaszowi Brodowski	Jerzemu Kosiewiczowi	Zbigniewowi Sikorze
Barbarze i Wiesławowi Buczyńskim	Annie Kosmali	Arkadiuszowi Sitkowi
Zygmuntowi Chajzerowi	Andrzejowi Kosmolowi	Edwardowi Składowi
Grażynie Chęć	Jerzemu Książkowi	Michałowi Słoniewskiemu
Mirosławie i Zbigniewowi Cłapińskim	Bogusławowi Kukusiowi	Andrzejowi Słowińskiemu
Zdzisławowi Czajko	Grażynie Kwintal	Bronisławowi Sobańskiemu
Zdzisławowi Czaplickiemu	Teresie Liepelt	Henrykowi Sozańskiemu
Hance Delbani	Magdalenie Loreti	Tadeuszowi Staniszewskiemu
Jolancie Derbich	Adamowi Machowi	Henrykowi Stasiakowi
Zbigniewowi Dziubińskiemu	Waldemarowi Madejowi	Piotrowi Stroce
Andrzejowi Ewertowskiemu	Sławomirowi Majewskiemu	Marianowi Szczechowiczowi
Janinie Frej	Waldemarowi Makayowi	Jerzemu Taladze
Marianowi Gawineckiemu	Adamowi Martynowi	Pawłowi Targosińskiemu
Monice Gądek-Kozłowskiej	Ewie Małyk-Musiał	Januszowi Tracewskiemu
Andrzejowi Głazowi	Beacie i Januszowi Matusiakom	Jerzemu Wężowskiemu
Wiesławowi Głonowi	Alinie Matuszkowiak	Wandzie Wilczyńskiej
Markowi Głowackiemu	Danucie Melnickiej	Annie Winek-Milewskiej
Janowi Godlewskiemu	Marcinowi Mielniczkowi	Pawłowi Wiśniowskiemu
Elżbiecie Goździewskiej	Danucie Moskwie	Andrzejowi Witowi
Włodzimierzowi Graczykowi	Joannie Neuhorn	Annie Włodarczyk
Tadeuszowi Grzegorzewskiemu	Krzysztofowi Newelskiemu	Zofii Wojtyniak
Wiesławowi Huszczy	Krzysztofowi Osmanowi	Marii Wójcik
Leszkowi Jaczynowskiemu	Andrzejowi Ostrowskiemu	Andrzejowi Wójcikiewiczowi
Halinie Jagodzińskiej	Barbarze Pacelt	Alicji Wróblewskiej
Jerzemu Janusikowi	Krzysztofowi Perkowskiemu	Joannie i Pawłowi Wrzoskom
Wierze Jungrav	Antoniemu Piechniczkiemu	Marianowi Zabiegałowskiemu
Joannie Kalecińskiej	Eulalii Preuss	Annie i Antoniemu Zajkowskim
Zbigniewowi Katnerowi	Grażynie Prokurat	Idze i Witoldowi Ziendalskim
Stefanowi Kiczko	Markowi Przybyłowiczowi	Elżbiecie Zienkowicz

Zapraszamy do odnowionego klubu Relax Qultura. Tu w miłej atmosferze będziecie mieli okazję obejrzeć prezentowane w nim wystawy, uczestniczyć w spotkaniach poświęconych historii uczelni, promocji książek, czy wieczorach poezji.

Dysponujemy świetną kuchnią. Możemy więc zorganizować dla Was przyjęcia okolicznościowe o charakterze rodzinnym i prywatnym. Proponujemy także zamknięte spotkania świąteczne (komunie i wesela, urodziny, rocznice).

Jeśli jesteście tym zainteresowani – zadzwońcie pod numer 607 820 200.

4.07 pokazaliśmy film w reżyserii Jonathana Glazera *Strefa Interesów*, zdobywcę Dwóch Oskarów, Grand Prix na MFF w Cannes. To poruszające studium banalności zła. Sterylny raj w cieniu cudzego piekła, w którym ślady nie przenikały do świadomości i sumienia. Film odwrócił perspektywę, kierując uwagę nie na ofiary, a na oprawców i ich życie codzienne.



5.09 zaproponowaliśmy nominowany do Oscara (w kategorii najlepszy film międzynarodowy) nagrodzony w Cannes (najlepszy aktor pierwszoplanowy) film w reżyserii Wima Wendersa *Perfect Days*. To głęboka opowieść o odkrywaniu spokoju, sensu i piękna w życiu, pochwała codzienności i prostoty życia, którego nawet najbardziej prozaiczne momenty mogą urosnąć do rangi sztuki. Osadzony w realiach Japonii, znakomity odbiór.



3.10 Włoski film wyreżyserowany przez Paolę Cortellesi pt. *Jutro będzie nasze*. Zdobył 3 nagrody na Festiwalu w Rzymie i rekordową liczbę nominacji do „Włoskich Oskarów”. To komediadramat emanujący duchem zmiany, wiarą w siłę kobiet, kobiecą solidarność. Obraz, mimo historycznego tła, jest uniwersalną i niezwykle współczesną opowieścią o zyskiwaniu niezależności i braniu życia w swoje ręce.



7.11 Film hiszpańskiego duetu reżyserskiego Alejandro Rojas i Juana Sebastiana Vasqueza, *Do granic* – to najlepszy hiszpański thriller psychologiczny minionego roku. Festiwalowy przebój z ponad 30 nagrodami na koncie. Twórcy filmu zadają niewygodne pytania, mnożą wątpliwości wprowadzając niepokój i rozciągają wokół bohaterów misterną sieć podejrzeń, stawiając pod znakiem zapytania ich relację i wzajemne zaufanie.



5.12 Film wietnamsko-francuskiego reżysera Tran Anh Hunga *Bulion i inne namiętności* (nagroda za reżyserię na Festiwalu w Cannes), wciąga nas w świat francuskiej kuchni i pokazuje, że przez potrawy, smaki i aromaty można wyrazić najgłębsze uczucia, udowadnia, że kino może oddawać niezwykle smak potraw, tak aby widz mógł rozkoszować się każdym ujęciem.



Na początku sezonu jesiennego w dniach **5.09 do 5.10** zaprezentowaliśmy dwie wystawy autorskie Szymona Sikory: Igrzyska Olimpijskie Paryż 2024, ze zdjęciami Polaków, także medalistów, ukazujące ich walkę i zmagania, skupienie, radość z odniesienia sukcesu ale i gorycz porażki. Druga wystawa zatytułowana *Piękno i Sport* odnosiła się także do minionych Igrzysk. Pokazuje urodę pięknych, silnych zawodniczek, nie podczas walki, zmagają, wysiłku – tylko takich jakie są. Z każdej emanuje siła, zdecydowanie i radość z tego co robią. Wystawę można oglądać do końca br.



W dniach **5.10 do 14.11** mieliśmy przyjemność oglądać wystawę prac rzeźbiarskich naszego Absolwenta Dariusza Nowickiego, świetnego kreatywnego nauczyciela akademickiego, wszechstronnego artysty, obdarzonego wieloma talentami. Wystawę pt. *Anioły i Potwory* otworzył wernisaż w dniu 9 listopada, w którym uczestniczyło ponad 60 osób, a wystawę obejrzało później wiele osób naszej społeczności akademickiej.



Z innych wydarzeń organizowanych w klubie RQ na uwagę zasługuje spotkanie poświęcone prof. Kajetanowi Hądzelkowi, które odbyło w dniu **23 września**.



z kontaktów z profesorem. Kajetan Hądzelek był Honorowym Członkiem naszego Stowarzyszenia.

Profesor Hądzelek, był znaną i ważną postacią naszej uczelni, odgrywał istotną rolę w jej rozwoju, był także znanym działaczem Polskiego Związku Koszykówki i Fundacji Pierre'a de Coubertina Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Obecni na spotkaniu dzielili się osobistymi refleksjami wyniesionymi

14.10 Wydarzeniem było spotkanie z okazji 100-lecia Yacht Klubu Polskiego, które poprowadził nasz Absolwent, jachtowy kapitan żeglugi morskiej, Andrzej Ostrowski. Oprócz barwnej i ważnej dla nas historii YKP, przypomniano sylwetkę Generała Zaruskiego, którego imię nosi obecnie jacht zamówiony jeszcze przed wojną przez Generała. Jacht jest w czynnej służbie morskiej, odbywa wiele rejsów po morzach z młodzieżą. W spotkaniu uczestniczył kapitan jachtu, który opowiedział wiele ciekawych historii. Pokazano też filmy z tegorocznych wypraw po Morzu Bałtyckim.



21.10

Wieczór poezji Marka Kuleja, wydarzenie, które przyciąga coraz większą grupę słuchaczy naszego środowiska. Autor ciepłych, refleksyjnych wierszy jest lekarzem, ortopedą. Jego poezja niespodziewanie ma wysoki poziom i niezwykle walory estetyczne i poznawcze.





HOTEL BUCZYŃSKI
MEDICAL & SPA

ul. B. Prusa 2
59-850 Świeradów-Zdrój
tel. 75 781 19 00
repcja@hotelbuczynski.com
www.hotelbuczynski.com

Komfortowe Hotele położone w sercu Gór Izerskich zapraszają na wymarzony urlop!

Oferujemy szeroką gamę pakietów pobytowych i programów Wellness & SPA oraz wiele możliwości aktywnego wypoczynku. Zapraszamy na liczne szlaki turystyczne, ścieżki rowerowe oraz Single Track. Istnieje możliwość wypożyczenia rowerów na miejscu.

Hotel Buczyński **** Medical & Spa to także doskonałe miejsce do organizacji pobytu firmowego lub wyjazdu integracyjnego.

Członkowie wpierający Stowarzyszenie Absolwentów AWF w Warszawie otrzymują 20% zniżki na pobyt w naszych hotelach do końca roku (z wyłączeniem Bożego Narodzenia i Wielkanocy).



PARK HOTEL
KUR & SPA

ul. Orzeszkowej 2
59-850 Świeradów-Zdrój
tel. 75 781 62 29
parkhotel@parkhotel.pl
www.parkhotel.pl

